

Fenomen, Przypomnij sobie

Przyrzeknij dziś, daj słowo prosię
Daj słowo mi, abym nie mógł zapomnieć
Daj słowo tak jak wtedy na osiedlach
Daj mi SH, tak na poważnie, jak poważnie braliśmy ten świat
Ten świat tak zwanych, tych zasad niepisanych
w które przyszło nam tak wierzyć
W imię, których zaciskaliśmy pięści
To były chęci by zmienić tamten czas na lepszy
zaufać sobie bezgranicznie
Taki autentyk, i plus te bloki
które widziały wtedy tamto, że zawsze bandą
beztrosko naprzód, nie pod czyjeś dyktando
Zawsze z prawdą, będąc pewnym, że warto
a to podwórko, przysięgam w sobie coś miało
I ci, co myśleli tak samo
to byli nasi, to ci, o których mówiło się - znam ich, znam ich
Znali o życiu teksty, bo były dla nich
znali, bo byli przy tym, bez kitu
bo tylko prawda tutaj się liczy
słyszysz, słyszysz, dziś sobie obojętni wszyscy
ani to obcy ani bliscy, bez kitu
a tamta prawda dzisiaj jest niczym
Czy przyjaźń, między niektórymi, taka sama jest dziś? wątpię, wątpię
inaczej mówi się na trzeźwo, a inaczej po koksie, proste
Kilka lat więcej u niektórych nie czyni zmian w myśleniu w ogóle
Bo, po co komu postęp? nie pytaj mnie ja nie odpowiem
mam swoje życie w nim swój cel
Ty też miej, dlatego z Bogiem
a przyjdzie czas by jeszcze raz spotkać się na tym osiedlu razem
Więc życzymy sobie jak najlepiej, adieu tym czasem
Przypomnij sobie, jakie miałeś plany, co do kogo
Wtedy była młodość, wszystko proste, przejrzyste
razem przez życie, razem w ukryciu, razem a tak
pamiętam to jak wczoraj, choć minęły lata
Wielu z nas już nie ma, ci, co są nie są razem
dom, praca, rodzina i browarek wspólny czasem
Była też miłość życia wtedy, dziś już jest inna
to inne życie, inne problemy, nie jesteś winna
Będę szczery - przyznam, dziś pusto pod kłatkami
sami swoi, swoi sami, już rozstali się z blokami, prawie
W rap się bawię wciąż, choć inaczej z deka
od fałszywych z daleka, które przez czas się ujawniły
Nowe siły zyskuję, od prawdziwych, rodziny
czas wciąż nam ucieka, lecz my w miejscu nie stoimy
Co było minęło, będzie lepsze, nowe
wiesz, że jedno się nie zmienia wciąż nagrywam i nawijam szczerze
Wtedy wszystko kręciło się wokół muzyki
Na bloku paru chłopaków, jedyny temat - rymy, bity
Osiedlowy luz, znów koncerty i płyty
to był temat, wiesz, ale wszystko się zmienia
Bo już nie wrócisz czasu, który minął
byliśmy wszyscy dużo młodszy, w różne rzeczy się wierzyło
Płynął dalej czas, rysował doświadczenia drogę
wtedy była siła w nas, w nas wtedy był ten ogień
W pogoni za szczęściem, z marzeniami w głowie
grupa maolatów, na osiedlu, zwykły dzień, jak co dzień
Mieliśmy więcej wiary w ten świat, to wam powiem
Jeden drugiemu jak brat, dziś to przypominam sobie
Dzisiaj, tylko mogę o tym pisać
bo każdy wybrał inną drogę, w inną stronę poszedł życia
Nie słyszałeś o nas nic? nie wiesz, co słyszać?
Fenomen, Outsider - kolejna płyta